

W 1939 do miejscowości, w której mieszkałem wbrew woli
 niemieckiej. Pewnego dnia, a było to w sierpniu, czy wrzesniu, odleciałem
 na mi powietrzu, jedłem z oficerów niemieckich powiatu, że
 wyruszyłem na Wschód. Skierując, około południa, odleciałem pre-
 ciwoty silnikowej był już gotów do wymarszu. Hartoś
 motorów przysięgnął choroba i dawał. Już mi było, że odje-
 dzając, to wręcał elektrykiem do uciek po godzinach, a smutkiem było
 jedłem z żołnierzami siedzącym na motorze, przysięgnął mi i elektrykiem
 z awanturą miętowych pastylek. Właśnie, nie boję się powietrza -
 to nie straszna. Właśnie. Przy odjeździe, jedłem z żołnierzami, odwracając
 się, powietrzem do stojących w szeregach, że przyjechał wózek
 imi Niemcy, którzy będą uciekać na samolotach. Trupie cielec,
 że tych trzeba się bać i ukrywać przed nimi.

Hartoś motorów coraz bardziej odlatywał się, był to kura
 długo jeszcze uwaszał się w powietrzu.

Wkręcili jedynak na Niemcy, też Polacy. Długo jeszcze
 się walczyło, że będą nas chronić przed Niemcami. Nie wszyscy wierzyli
 w to, że wózek odlatywał się, że wprowadzone prawa wojenne,
 że wręcał stawał pomniki Stalina przy schodach, obserwowane różne
 stanowiska urzędnicze swymi ludźmi. Pojawiło się nowe środowisko:
 budowniczy, kucharz, wrogowie ludu. Cała moja rodzina wózek
 kierowała się na emigrację, a to dlatego, że ojciec pracował
 w gminie. Jedno wózek. NKWD systematycznie i skrupulatnie
 uchwyciło wszystko, każde wypowiedziane słowo przez ojca, matkę.

Ktoś nas ostrzegł, że grozi nam szydło na brzośnie uciekając.
 Co czynić? Może wyjechać gdzieś w Górze? Opuszczyć dom, poro-
 stować dorobek życia? Nie. Ojciec postanowił, że będzie uciekał się

ukrywać nocą, a dzień zaś być czynny. Wreszcie nie jest
ustanowieniem wartości, posiadać liżne kolonie, rozkładać
w której postaci. Słowa więc było zupełnie close bezpiero-
ne „krypieli”

Kiedy zapadł zmierzch, wszyscy opuszczaliśmy ulad-
kiem mieszkań i obróćkami, przez pola uwalniając się
do znajomych. Czy powiastwa przyjmiecie u nas na ulicy?

Nikt nie odmówi. Przekładamy z sobą psucia, ubrania.

„Dlaczego musimy nocować u obcych?” - pytałem rodziców.

Młodzi, albo mówili, że tak musi być; albo wróćcie ten
egzemplarz, wzdrowia słowami się. Byłem jeszcze dźwiękiem,
wiele spraw nie rozumiałem a rodzice mi tłumaczyli się
mi tłumaczyli, a może i tajemniczo? Ale widać, że
to jest strach, zmęczenie, często obłąkane noce zimno.

Taka tajemnica, nocna stawa się niezłomna, nie tylko dla
nas, a i na dawno całonocnego bezpieczeństwa. Domsi-
cieli wówczas nie braliwa. Ojciec poezji zdawał sprę-
wę z tego, że ustrasz i tych, którzy udrękały sekretnie.
Matka powstrzymała; niech się obróć wola boska, co
ma się stać, uczył się stawać. Wól tej chwili mi opus-
zczaliśmy własnego mieszkania. Matka, często pichła
chleb razowy, placek, następne kocioł, suszyda i
pralnicą w worku. Zarazem siwica, siwina zasolo-
no i poutwardzo kawałkami w skrzyni.

Wiercerami ojciec z matką często rozmawiali ze sobą
po eichu. Kiedy patrzył na mnie, widziałem tam w jego
oczech. Kiedyś usłyszałem, jak strzępym głośmą rzekł:
gdyby tylko mnie wzięli a was zostawili w spokoju.

Tak się wie stało. W czerwcową noc roku 1941 usłyszelismy głośnie stukanie w drzwi i donosiny głos. „Otkrojtie drzwi! Bystriej! Ojciec myble wyskoczył z łóżka, ale do drzwi nie doszedł, zabrał się, zemdlał. Matka zwróciła uwagę, ją dłużej się do niej i również „bezwładem”.

Do mieszkania weszło kilku wojskowych. Byli to NKWD-si. Jeden z nich zbliżył się do lampy, podłogę hukot i zrobił się jasnij. „Starszyzna” wyjęła z torby półwielki jętkies' papiery, długo wpatrywał się i wreszcie donosiny głosowi zauważył, że trzeba będzie się ubrać; wziął ze sobą podługne rzeczy, bo będziemy wywiezieni pod Biały-
-tok. Tu jest ubezpieczenie, przyjdą Niemcy, w mię bliżni was uchronić przed nimi - raki; następuje przerwa odczy-
-dywać kolejno nazwiska i imiona. Wszyscy wyerytani stawali na wyznaczonym miejscu, pod ścianą. W chwili późniejszej przeprowadzono brata Stasia, który spocł w sto-
-dole na siamie. Cała rozbina była pod strażą; ojciec, matka, ciocia (siostra ojca), brat Stasiak (lat 17), siostry (Stasia lat 16; Jasna lat 10) i ja (lat 8). Każdy spisał inwentarz żywy i martwy, naturalnie porównując do tego wartościowe rzeczy.

Nastąpił świt. Na podwórku czekała już furmankowa zaprzęgnięta w parę koni. Przyszli najbliżsi sąsiedzi. Pomagali ładować łobozki. Nie przeszedł, - powtarzali, - wreszcie wprost na swoje.

Bystriej! Bystriej! - krzyżeli mianochowci,
Legujący sąsiedzi - wysreptała z trudem matka. Lito-
-prubujecie się psiem!

Konie ruszyły, która wreszcie zahaczyła gołnis' o kamień. Trzymajcie palniali, żeby mi zgubić - rakić ojciec. Tak,

wszystko co wzięliśmy, chwyciło się później cenniejsze niż siłki.
Właż się powoli toczył po wyboistej drodze, tu wozem wleciał
się wiewu przypiecił, przes. Głowki trzećliśmy z wozu olom,
wtenczo, Skupiliśmy mes' wiatrowo, Chomontowo, Wszedł
eisra, przerywano. ujadłami psów. Tyłko one się szły
dudkał wozu.

Bydem bardzo zmęczeni, chwyciło mi się spać. Otworzy
me myślenie, chwyciło mi się pić. Zapomniame wzięć woły.
Nie zasypiajcie - prosicie matka. Usnądem.

Porrr! - Krzyknął woznica. To już było stacja kolejowa
w Śnieżkowie. Na torach stały wagony towarowe. Było
ich dużo, około 40. Głośne rozmowy, prace polny -
kłamano strasnić; obawa trzasku do opisania. To
coś strasnego!

- Destaliliśmy "nowe" mieszkaniec, wagon towarowy z rozsuwa-
nymi drzwiemi, bez okien; były zrobite deskami od zewnątrz.
Wszystkie warunkami roczniej przepięknie zajmowały
miejsce w wagonie. Ile rocznie, ile osób było w wagonie,
nie pamiętam. Wewnątrz, po obu stronach znajdowały się
nawy ubite z desek. Jedni zajmowali dół, czyli portel,
drudzy górę, piętro. Na dole moim było tyłko siedzieć,
bogie leżeć, podobnie jak i na górze, na narwach. Na wszystkie
pomiędzy "na partene" i "piętro". Ci ostatni, wsiadający
ulożowali się po środku wagonu. Obok był otwór w podło-
wie przeznaczony na zadowolenie potrzeb fizjologicznych.

- Przed wagonem stał mundażowy. Obok niego i my,
z karabinem. Wywoływano warunkami mżycy. Kara-
wo wychodzić z wagonów, następnie ustawić w otwa-